

SŁOWO

WILNO, Piątek 29 sierpnia 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82. Administr. 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicznie 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — sklep tytoniowy S. Zwierzynski.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Ma.
MŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jędrzejowska.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałowski.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdzielca, Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarek.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 17.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKĄ POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

Konferencja Rolnicza w Warszawie

OTWARCIE KONFERENCJI

Mowa ministra Rolnictwa Janta-Połczyńskiego

W dniu wczorajszym rozpoczęła się w Warszawie konferencja ośmiu państw rolniczych środkowo-wschodniej Europy, mianowicie Bułgarii, Czechosłowacji, Estonii, Jugosławii, Łotwy, Polski, Rumunii i Węgier. Litwa akcentując utartym zwyczajem stan wojny udziału w konferencji odmówiła. Sowiety wogóle nie zostały zaproszone. Finlandja przysłała ob serwatora.

Powody, które skłoniły polskiego ministra rolnictwa do podjęcia inicjatywy w kierunku zwołania konferencji agrarnej, zostały ściśle sprecyzowane w rozesłanych do poszczególnych państw zaproszeniach oraz podane do wiadomości ogółu w drodze komunikatów, względnie na konferencjach prasowych. Otóż we wspólnym interesie państw środkowo-wschodniej Europy jest znalezienie wyjścia z sytuacji spowodowanej ogólnie-gospodarczym przesileniem a spotęgowanej — w państwach o wybitnie lub przeważająco rolniczym charakterze — prohibicyjną polityką państw importerskich i nieskoordynowaną a rujną konkurencją wewnętrzną na rynkach trzeźnich. Znalezienie tego wyjścia znajduje się poza obrębem możliwości jednego państwa.

Zależnie od tego zasadniczego zadania układa się program konferencji. Na pierwszy plan wysuwa się konieczność dokładnej znajomości stanu faktycznego — to pierwszy punkt obrad, jak również kwestjonariusz dołączony do zaproszenia, obejmujący sprawy istniejących nadwyżek wywozowych, pojemności rynków w ciągu ostatnich trzech lat, wpływu wielkości nadwyżek wywozowych na wahania cen i t. p. Z kolei, konferencja, na przejęcie do rozważania metod racjonalizacji i centralizacji eksportu rolniczego obecnie stosowanych i możliwości wspólnej akcji w tej mierze, zmierzającej do usunięcia rujnącej konkurencji wzajemnej na rynkach trzeźnich. Trzeci punkt porządku dziennego dotyczy stanowiska zainteresowanych państw wobec systemu premijowania przy wywozie artykułów rolniczych; uzgodnienie stanowiska pod tym względem wielce by zaważyło na go na postanowieniach zamierzonej międzynarodowej konwencji antipremijowej w Lidze Narodów. Czwarty punkt obejmuje zagadnienie specjalne, jak weterynaria i inne, a piąty zaś złoży się z rekapitulacją, że tak powiem, zysków osiągniętych na tych wspólnych obradach, która zadecyduje czy konferencja warszawska pociągnie za sobą szereg innych konferencji o tym samym zakresie zagadnień.

Dziś na zasadzie przebiegu obrad konferencji w pierwszym jej dniu trudno przewidzieć, czy konferencja osiągnie swój cel i w jakim stopniu. Wszystko jednak wskazuje na to, że uzgodniona akcja zainteresowanych państw tak w dziedzinie usunięcia wzajemnej szkodliwej konkurencji na rynkach trzeźnich i stosunku do państw importerskich jak w odniesieniu do spraw weterynaryjnych i innych bynajmniej nie jest rzeczą niemożliwą — jak to wzmówić chciała prasa państw importerskich na samym początku, kiedy wiadomem się stało, że Polska inicjuje zwołanie konferencji agrarnej.

W chwili obecnej notujemy nie tylko żywe zainteresowanie się prasy zagranicznej również w państwach nie przyjmujących udziału w konferencji ale i większe docenianie znaczenia i możliwych wyników.

Co prawda rządowa prasa niemiecka nadal obstaje przy tem, że konferencja warszawska jest tylko kwestją prestiżową Polski. Niemiecka

WARSAWA. (PAT). Przed uryczystem oficjalnym otwarciem konferencji warszawskiej odbyła się w gabinecie p. ministra rolnictwa Janta-Połczyńskiego narada kierowników delegacji państw reprezentowanych na konferencji, na której został ustalony porządek i regulamin obrad.

Nadgodz przed godziną 10-tą m. 30 kiedy nastąpiło otwarcie konferencji w sali kolumnowej Ministerstwa Rolnictwa zapełniła się. Przy stołach zasiadli

delegaci poszczególnych państw, dalej w fotelach zajęli miejsca przybyli na otwarcie przedstawiciele rządu p. minister Prystor, wiceminister p. Strzański, dyplomata z posłami i charges d'affaires państw biorących udział w konferencji, wielu wyższych urzędników państwowych, przedstawiciele instytucji rolniczych, przemysłowych i finansowych. Łoża prasowa wypełniona była szczerze przedstawicielami prasy zagranicznej i krajowej.

Przemówienie ministra Zaleskiego

Punktualnie o godz. 10 min. 30 w imieniu rządu polskiego otworzył konferencję minister spraw zagranicznych p. August Zaleski, wygłaszając następujące przemówienie:

Wysoko sobie cenię zaszczyt, jaki mi przypadł w udziale otwarcia debaty międzynarodowej konferencji rolniczej, jednoczącej przybyłych do Warszawy państw, których współpraca w dziedzinie gospodarczej została rozpoczęta już kilka miesięcy temu w Genewie. Witam w imieniu rządu polskiego delegatów przybyłych do Warszawy dla wzięcia udziału w tej konferencji, delegatów Bułgarii, Estonii, Węgier, Łotwy, Rumunii, Czechosłowacji i Jugosławii, jak również delegatów obserwatorów. Jestem bardzo rad z powodu obecności w Warszawie tylu wybitnych mężów stanu oraz osobistości, posiadających tak wielkie kwalifikacje dla reprezentowania swych krajów, jak również z powodu obecności członków sekretariatu Ligi Narodów, co świadczy o zainteresowaniu, jakie wzbudziła w instytucji genewskiej nasza wspólna inicjatywa.

W Genewie grupa państw, posiadających interesy rolnicze i w różnej mierze dotkniętych kryzysem w tej dziedzinie ich gospodarstwa narodowego, zebrała się spontanicznie na naradę iestnią ubiegłego roku, ażeby wspólnymi siłami szukać środków, zdolnych usunąć te trudności. Od tamtej chwili ta współpraca w dalszym ciągu rozwija się i oto dzisiaj znowu zebrał się, aby przystąpić do zbadania tego ważnego przedmiotu, czepiając prztem oficje do doświadczenia, nabytego od chwili naszej pierwszej wymiany poglądów w tym przedmiocie.

Mamy więc przedyskutować problemy ekonomiczne, szukać środków, zdolnych zagać skutki obecnego kryzysu, oraz znaleźć elementy, które są niezbędne dla zmożenia dobrobytu naszych krajów. W ten sposób pracujemy nietylko nad rozwojem ekonomicznym w tej części Europy, ale równocześnie przyczyniamy się też do stabilizacji życia ekonomicznego tego kontynentu, albowiem jest rzeczą niewątpliwą, że powodzenie każdego państwa, podobnie jak powodzenie oddzielnych jednostek jest ściśle związane z powodzeniem innych.

W stosunkach międzynarodowych przesłanie o konieczności współdziałania w dziedzinie ekonomicznej wciąż pogłębia się, zwłaszcza w okresie, który nastąpił po wielkiej wojnie. W pierwszym okresie czasów powojennych akcja kultywowania miała na celu przedewszystkiem przywrócenie równowagi wstrząśniętych systemów monetarnych. Ten cel, jak wiadomo, został osiągnięty dość szybko, zgodnie z interesami zarówno poszczególnych zainteresowanych państw jak i wspólnoty międzynarodowej. Z kolei podjęto poważne usiłowania w celu uzyskania poprawy w zakresie warunków wymiany handlowej pomiędzy państwami. Wychodząc z założenia że przeszkody jakie napotyka handel międzynarodowy, stanowią główne źródło trudności ekonomicznych w społeczeństwie Europy. Nie ulega wątpliwości, że warunki w jakich odbywa się ta wymiana, są dalekie od doskonałości. W każdym bądź razie już niebawem spostrzeżono się, że źródło trudności nie jedynie w ujemnych warunkach wymiany handlowej a raczej w niedostatecznej sile nabywczej różnych narodów, zwłaszcza tych, które swe źródło egzystencji czerpią wyłącznie lub głównie ze swej produkcji rolnej. Biorąc pod uwagę imperatywne potrzeby narodów rolniczych, można będzie w pewnej mierze dać rozwiązanie trudnego zagadnienia handlu międzynarodowego.

Niech mi wolno będzie podkreślić, że zbieżność ta na tej konferencji, wchodzący na drogę, wytyczoną przez ostatnie wskazania Ligi Narodów. Z drugiej strony idea, która nas łączy, jest też, mojem zdaniem zgodna z idea, która natchnęła p. ministra Brianda, gdy zaproponował stworzenie federacji europejskiej. Pozwól sobie wyrazić przeświadczenie, że nasza inicjatywa będzie oceniana zgodnie z jej istotną wartością i że

znajdzie ona poparcie i chętną pomoc ze strony tych wszystkich, którzy rozumieją doniosłość prac, jakie podejmujemy. To stanowisko, mam nadzieję, będzie analogiczne do stanowiska zajętego np. przez Polskę, która z zainteresowaniem i zadowoleniem śledziła wysiłki swych sąsiadów i swych przyjaciół, wysiłki ukoronowane powodzeniem podczas ostatnich narad, jakie się odbyły w Rumunii.

Ogłaszając międzynarodową konferencję rolniczą za otwartą, życzę wam, panowie, aby wasza praca była płodna i mam nadzieję, że konferencja warszawska będzie stanowiła etap na drodze wysiłków w kierunku wzmożenia i rozszerzenia współpracy międzynarodowej, zmierzającej do osiągnięcia w drodze pokojowej większego dobrobytu ekonomicznego ludzkości. A teraz proszę panów o przystąpienie do wyboru przewodniczącego konferencji.

Po przemówieniu p. ministra Zaleskiego, na wniosek rumuńskiego ministra przemysłu i handlu p. Madgearu jednomyślnie wybrano przewodniczącym ministra rolnictwa p. Janta-Połczyńskiego.

Objęmacz przewodnictwo konferencji p. minister Janta-Połczyński wygłosił przemówienie.

WYBÓR KOMISJI

czyńskiego dokonano wyborów prezydium konferencji, do którego powołano sześć wszystkich delegacji. Na generalnego sekretarza powołano dyrektora departamentu ekonomicznego Ministerstwa Rolnictwa p. Rosego, zaś na jego zastępcę radcę Ministerstwa Rolnictwa p. Antoniego Romana.

Po ukonstytuowaniu się prezydium przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego — wyborów przewodniczących komisji konferencji. Na przewodniczącą komisji A (wymiany produktów rolnych) wybrano ministra przemysłu i handlu Jugosławii p. Demetrowicza, komisji B (weterynaryjnej) — ministra rolnictwa Estonii p. Kerema, komisji C (współpracy z Ligą Narodów) — ministra przemysłu i handlu Rumunii p. Madgearu oraz komisji D (finansowej) — ministra rolnictwa Bułgarii p. Wasiljewa.

Po wyborze komisji przemówienia powitalne wygłosili: minister Wasiljew minister Kerem, wiceminister baron Pronayi, prof. Kreismanis, minister Madgearu, podsekretarz stanu Pazderka i minister Demetrowicz. Po ustaleniu godzin obrad komisji p. minister Janta-Połczyński zamknął pierwsze posiedzenie plenarne.

SZEFOWIE DELEGACJI U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

WARSAWA. (PA). O godz. 17 p. Marszałek Piłsudski podejmował w prezydium Rady Ministrów sześć delegacji, przybyłych na międzynarodową konferencję rolniczą w Warszawie. W przyjęciu wzięli udział pp. ministrowie Beck, Zaleski, Kwiatkowski, Janta-Połczyński i Staniewicz.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry jednopłytowy na stronie 2ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

ne wysiłki nasze nie zdołały dotychczas zapewnić zwycięstwa tym zasadom gospodarczym, bez których żyć nie możemy. Wspólnie reprezentujemy 95 milionów ludności — 95 milionów konsumentów i głosu naszego nikt nie będzie mógł zbagatelizować. Zyczeniem inicjatorów konferencji było, aby pierwszy kontakt większej grupy państw, nawiązany tutaj, nabrał cech stałości i uchwycony był w pewne konkretne formy. Mam nadzieję, że dyskusja nasza doprowadzi do pozytywnych wyników w tej sprawie.

Ważnym elementem konferencji jest znalezienie wyjścia z sytuacji spowodowanej ogólnie-gospodarczym przesileniem a spotęgowanej — w państwach o wybitnie lub przeważająco rolniczym charakterze — prohibicyjną polityką państw importerskich i nieskoordynowaną a rujną konkurencją wewnętrzną na rynkach trzeźnich. Znalezienie tego wyjścia znajduje się poza obrębem możliwości jednego państwa.

Zależnie od tego zasadniczego zadania układa się program konferencji. Na pierwszy plan wysuwa się konieczność dokładnej znajomości stanu faktycznego — to pierwszy punkt obrad, jak również kwestjonariusz dołączony do zaproszenia, obejmujący sprawy istniejących nadwyżek wywozowych, pojemności rynków w ciągu ostatnich trzech lat, wpływu wielkości nadwyżek wywozowych na wahania cen i t. p. Z kolei, konferencja, na przejęcie do rozważania metod racjonalizacji i centralizacji eksportu rolniczego obecnie stosowanych i możliwości wspólnej akcji w tej mierze, zmierzającej do usunięcia rujnącej konkurencji wzajemnej na rynkach trzeźnich. Trzeci punkt porządku dziennego dotyczy stanowiska zainteresowanych państw wobec systemu premijowania przy wywozie artykułów rolniczych; uzgodnienie stanowiska pod tym względem wielce by zaważyło na go na postanowieniach zamierzonej międzynarodowej konwencji antipremijowej w Lidze Narodów. Czwarty punkt obejmuje zagadnienie specjalne, jak weterynaria i inne, a piąty zaś złoży się z rekapitulacją, że tak powiem, zysków osiągniętych na tych wspólnych obradach, która zadecyduje czy konferencja warszawska pociągnie za sobą szereg innych konferencji o tym samym zakresie zagadnień.

Dziś na zasadzie przebiegu obrad konferencji w pierwszym jej dniu trudno przewidzieć, czy konferencja osiągnie swój cel i w jakim stopniu. Wszystko jednak wskazuje na to, że uzgodniona akcja zainteresowanych państw tak w dziedzinie usunięcia wzajemnej szkodliwej konkurencji na rynkach trzeźnich i stosunku do państw importerskich jak w odniesieniu do spraw weterynaryjnych i innych bynajmniej nie jest rzeczą niemożliwą — jak to wzmówić chciała prasa państw importerskich na samym początku, kiedy wiadomem się stało, że Polska inicjuje zwołanie konferencji agrarnej.

W chwili obecnej notujemy nie tylko żywe zainteresowanie się prasy zagranicznej również w państwach nie przyjmujących udziału w konferencji ale i większe docenianie znaczenia i możliwych wyników.

Co prawda rządowa prasa niemiecka nadal obstaje przy tem, że konferencja warszawska jest tylko kwestją prestiżową Polski. Niemiecka

Ważnym elementem konferencji jest znalezienie wyjścia z sytuacji spowodowanej ogólnie-gospodarczym przesileniem a spotęgowanej — w państwach o wybitnie lub przeważająco rolniczym charakterze — prohibicyjną polityką państw importerskich i nieskoordynowaną a rujną konkurencją wewnętrzną na rynkach trzeźnich. Znalezienie tego wyjścia znajduje się poza obrębem możliwości jednego państwa.

Zależnie od tego zasadniczego zadania układa się program konferencji. Na pierwszy plan wysuwa się konieczność dokładnej znajomości stanu faktycznego — to pierwszy punkt obrad, jak również kwestjonariusz dołączony do zaproszenia, obejmujący sprawy istniejących nadwyżek wywozowych, pojemności rynków w ciągu ostatnich trzech lat, wpływu wielkości nadwyżek wywozowych na wahania cen i t. p. Z kolei, konferencja, na przejęcie do rozważania metod racjonalizacji i centralizacji eksportu rolniczego obecnie stosowanych i możliwości wspólnej akcji w tej mierze, zmierzającej do usunięcia rujnącej konkurencji wzajemnej na rynkach trzeźnich. Trzeci punkt porządku dziennego dotyczy stanowiska zainteresowanych państw wobec systemu premijowania przy wywozie artykułów rolniczych; uzgodnienie stanowiska pod tym względem wielce by zaważyło na go na postanowieniach zamierzonej międzynarodowej konwencji antipremijowej w Lidze Narodów. Czwarty punkt obejmuje zagadnienie specjalne, jak weterynaria i inne, a piąty zaś złoży się z rekapitulacją, że tak powiem, zysków osiągniętych na tych wspólnych obradach, która zadecyduje czy konferencja warszawska pociągnie za sobą szereg innych konferencji o tym samym zakresie zagadnień.

Dziś na zasadzie przebiegu obrad konferencji w pierwszym jej dniu trudno przewidzieć, czy konferencja osiągnie swój cel i w jakim stopniu. Wszystko jednak wskazuje na to, że uzgodniona akcja zainteresowanych państw tak w dziedzinie usunięcia wzajemnej szkodliwej konkurencji na rynkach trzeźnich i stosunku do państw importerskich jak w odniesieniu do spraw weterynaryjnych i innych bynajmniej nie jest rzeczą niemożliwą — jak to wzmówić chciała prasa państw importerskich na samym początku, kiedy wiadomem się stało, że Polska inicjuje zwołanie konferencji agrarnej.

W chwili obecnej notujemy nie tylko żywe zainteresowanie się prasy zagranicznej również w państwach nie przyjmujących udziału w konferencji ale i większe docenianie znaczenia i możliwych wyników.

Co prawda rządowa prasa niemiecka nadal obstaje przy tem, że konferencja warszawska jest tylko kwestją prestiżową Polski. Niemiecka

regoroczne wyjątkowo silne przesilenie rolnicze przyspieszyło niewątpliwie ewolucję wypadków, która od kilku lat już zmierzała do zbliżenia państw rolniczych. Szybciej niż można się było tego spodziewać zrozumiwały te państwa, że tylko wspólnymi siłami zdołają polepszyć swą sytuację i wyeliminować z zajemnego współzycia czynniki, które ujemnie działają na życie gospodarcze nas wszystkich. Stąd wyrosła tendencja, aby wspólnymi wysiłkami organizować obronę wspólnych nam zasad i interesów.

Choć konieczność tej współpracy w tych warunkach naturalna i oczywista, wciąż jeszcze podnoszą się głosy, dopatrujące się w obradach naszych czegoś innego, jak wysiłku, zmierzającego do podjęcia w ramach zasad Ligi Narodów ścisłej współpracy na polu gospodarczym. Jako przewodniczącemu tej Konferencji niech mi wolno będzie zatem głośno stwierdzić, że obecne położenie rolników państw tu reprezentowanych przedstawia dosyć niebezpieczeństw i daje dostatecznie wiele powodów do łączenia się, aby cele wyłącznie gospodarcze i społeczne wypełnić mogły temat naszych prac i naszych obrad.

Zyjemy w czasach daleko idącego przekształcenia warunków produkcji i warunków wymiany i myślę, że nie ubliżę nikomu z tu obecnych, jeśli stwierdzę obiektywnie, że powojenna Europa pozostała w rozwoju tych metod w tyle i że metody wymiany produktów rolnych przedstawiają się szczególnie niekorzystnie w tej poaci Europy, którą my reprezentujemy. Rzut oka na historię naszych państw tłumaczy tak wyraźnie przyczyny tego zjawiska, że nie potrzebuję go ani tłumaczyć, ani uzasadniać. Jest to fakt który stanowi musi punkt wyjścia dla dalszej pracy nas wszystkich.

Jeden z głośniejszych współczesnych socjologów stwierdził niedawno w dziele poświęconem strukturze społecznego-gospodarczej obecnej Europy, że „gdymy by ludność nie liczyć, lecz wazyć” we dług faktycznej wydajności pracy, to okazałyby się, że wartość jednego Amerykanina jest większa od wartości kilku Europejczyków. Tkwi w tem nie wątpliwe duże przesada, wywołana zbyt jednostronnym i materialistycznym poglądem na życie, lecz niemniej musimy posiadać świadomość, że rozmach gospodarczy państw europejskich a zwłaszcza państw tej poaci Europy, którą zamieszkujemy, nie odpowiada potrzebom 20-go wieku. W świadomości tych stosunków Europa szuka nowych form współzycia gospodarczego i coraz bardziej rozumie, że form tych nie znajdzie w ramach poszczególnych państw.

Wszyscy patrzymy z zaufaniem i sympatją na pracę Ligi Narodów, zmierzającą do rozwiązania ciężącego nad nami zadania znalezienia nowych form współzycia gospodarczego między narodami, lecz wiemy, że prace te, obejmujące przeszło 50 państw, z konieczności nie prędko dadzą pozytywne rezultaty. Obrady nasze ułatwią Lidze w zrozumieniu ich inicjatorów, dojdzie do celu, który sobie wytknęła, gdyż łatwiej jest budować wielki gmach z dużych niż z drobnych kamieni. Jeśli uda nam się tutaj uzgodnić, a conajmniej zbliżyć opinie nas wszystkich co do licznych problemów mających żywotne dla nas znaczenie, to łatwiej świat cały zrozumie i należycie doceni specyficzny charakter naszych rolniczych interesów.

Dwie kategorie zagadnień figurują

na porządku dziennym naszej Konferencji. Pierwsza, obejmująca trzy pierwsze i czwarty punkt nasze go porządku dziennego, zmierza do wzajemnego unormowania stosunków między państwami tu reprezentowanymi. Trudności, piętrzące się przed nami ze wszystkich stron, są tak wielkie że nie wolno nam pogłębiać ich przez politykę nieskoordynowaną i konkurencję nieopanowaną. Winniśmy zatem tę szkodliwą konkurencję ze stosunków naszych wyeliminować, lub uchwycić w ramy, możliwie mało szkodliwe dla wspólnych interesów nasze go rolnictwa. Przykłady takiej współpracy już istnieją, a niedawno wystąpiła z daleko idącym programem grupa państw dunajskich z inicjatywą obecnego tu p. ministra Madgearu. Proszę mi wierzyć, że właśnie tu w Warszawie inicjatywa ta wzbudziła szczerze zainteresowanie i sympatję. Przedyskutowanie w większym kole, jakie są możliwości reorganizacji i normalizacji handlu eksportowego, ułatwi niewątpliwie konkretne porozumienia eksportowe, conajmniej między pewnymi państwami, biorącymi udział w naszej konferencji.

Druga kategoria zagadnień, objętych porządkiem dziennym, dotyczy dalszej współpracy między naszymi państwami. Idzie tu przedewszystkiem o połączenie sił państw, zainteresowanych w eksporcie rolniczym, w kierunku zorganizowania wspólnej obrony dla wspólnych interesów. Indywidual-

Przemówienie delegata Węgier

Wiceminister rolnictwa węgierskiego p. Pronayi wygłosił na konferencji warszawskiej mowę. Po stwierdzeniu że Węgry są krajem o znacznej przewadze ludności rolniczej, delegat węgierski przeszedł do analizy światowego kryzysu rolnictwa. Jako przyczynę tego kryzysu p. Pronayi wymienił protekcyjizm, zmniejszenie konsumcji i wzajemną się produkcję rolniczą. Wreszcie wskazał że należy do dumpingu rosyjski, który bardziej jeszcze wzmacnia niebezpieczeństwo, gdyż cele nie są wyłączone natury ekonomicznej.

Przy badaniu tych przyczyn podzielił je można na trzy grupy. Pierwsza grupa — to zjawiska, które mogą być

Przemówienie rumuńskiego min. Madgearu

P. minister Madgearu przedewszystkiem stwierdza, że obecny kryzys rolniczy ma charakter specyficznego europejskiego. Konkurencja zamorskich zbóż pogorszyła znacznie niedomagania ekonomiczne Europy, wywołując nadprodukcję w dziedzinie przemysłu i rolnictwa. W ten sposób Europa walczy z trudnościami wywołanymi zastojem w przemyśle oraz z dnia na dzień się powiększającą oraz pod ciężarem deficytowej gospodarki milionów procentów rolnych.

Aby międzynarodowa konferencja uwieńczona została pomyślnymi rezultatami należy przedewszystkiem wspólnie opracować sposoby zapewnienia naszemu rolnictwu korzystnych rynków zbytu i tanich kredytów.

Ażeby był praktycznym, należy w tym celu przebyć kilka etapów, zaczynając od porozumień gospodarczych regionalnych, przymierzmy, lub unij cel między państwami rolniczymi i kulturalnymi, należącymi do jednego wspólnego rejonu ekonomicznego.

Ważnym elementem konferencji jest znalezienie wyjścia z sytuacji spowodowanej ogólnie-gospodarczym przesileniem a spotęgowanej — w państwach o wybitnie lub przeważająco rolniczym charakterze — prohibicyjną polityką państw importerskich i nieskoordynowaną a rujną konkurencją wewnętrzną na rynkach trzeźnich. Znalezienie tego wyjścia znajduje się poza obrębem możliwości jednego państwa.

Zależnie od tego zasadniczego zadania układa się program konferencji. Na pierwszy plan wysuwa się konieczność dokładnej znajomości stanu faktycznego — to pierwszy punkt obrad, jak również kwestjonariusz dołączony do zaproszenia, obejmujący sprawy istniejących nadwyżek wywozowych, pojemności rynków w ciągu ostatnich trzech lat, wpływu wielkości nadwyżek wywozowych na wahania cen i t. p. Z kolei, konferencja, na przejęcie do rozważania metod racjonalizacji i centralizacji eksportu rolniczego obecnie stosowanych i możliwości wspólnej akcji w tej mierze, zmierzającej do usunięcia rujnącej konkurencji wzajemnej na rynkach trzeźnich. Trzeci punkt porządku dziennego dotyczy stanowiska zainteresowanych państw wobec systemu premijowania przy wywozie artykułów rolniczych; uzgodnienie stanowiska pod tym względem wielce by zaważyło na go na postanowieniach zamierzonej międzynarodowej konwencji antipremijowej w Lidze Narodów. Czwarty punkt obejmuje zagadnienie specjalne, jak weterynaria i inne, a piąty zaś złoży się z rekapitulacją, że tak powiem, zysków osiągniętych na tych wspólnych obradach, która zadecyduje czy konferencja warszawska pociągnie za sobą szereg innych konferencji o tym samym zakresie zagadnień.

Dziś na zasadzie przebiegu obrad konferencji w pierwszym jej dniu trudno przewidzieć, czy konferencja osiągnie swój cel i w jakim stopniu. Wszystko jednak wskazuje na to, że uzgodniona akcja zainteresowanych państw tak w dziedzinie usunięcia wzajemnej szkodliwej konkurencji na rynkach trzeźnich i stosunku do państw importerskich jak w odniesieniu do spraw weterynaryjnych i innych bynajmniej nie jest rzeczą niemożliwą — jak to wzmówić chciała prasa państw importerskich na samym początku, kiedy wiadomem się stało, że Polska inicjuje zwołanie konferencji agrarnej.

W chwili obecnej notujemy nie tylko żywe zainteresowanie się prasy zagranicznej również w państwach nie przyjmujących udziału w konferencji ale i większe docenianie znaczenia i możliwych wyników.

Co prawda rządowa prasa niemiecka nadal obstaje przy tem, że konferencja warszawska jest tylko kwestją prestiżową Polski. Niemiecka

Ważnym elementem konferencji jest znalezienie wyjścia z sytuacji spowodowanej ogólnie-gospodarczym przesileniem a spotęgowanej — w państwach o wybitnie lub przeważająco rolniczym charakterze — prohibicyjną polityką państw importerskich i nieskoordynowaną a rujną konkurencją wewnętrzną na rynkach trzeźnich. Znalezienie tego wyjścia znajduje się poza obrębem możliwości jednego państwa.

Zależnie od tego zasadniczego zadania układa się program konferencji. Na pierwszy plan wysuwa się konieczność dokładnej znajomości stanu faktycznego — to pierwszy punkt obrad, jak również kwestjonariusz dołączony do zaproszenia, obejmujący sprawy istniejących nadwyżek wywozowych, pojemności rynków w ciągu ostatnich trzech lat, wpływu wielkości nadwyżek wywozowych na wahania cen i t. p. Z kolei, konferencja, na przejęcie do rozważania metod racjonalizacji i centralizacji eksportu rolniczego obecnie stosowanych i możliwości wspólnej akcji w tej mierze, zmierzającej do usunięcia rujnącej konkurencji wzajemnej na rynkach trzeźnich. Trzeci punkt porządku dziennego dotyczy stanowiska zainteresowanych państw wobec systemu premijowania przy wywozie artykułów rolniczych; uzgodnienie stanowiska pod tym względem wielce by zaważyło na go na postanowieniach zamierzonej międzynarodowej konwencji antipremijowej w Lidze Narodów. Czwarty punkt obejmuje zagadnienie specjalne, jak weterynaria i inne, a piąty zaś złoży się z rekapitulacją, że tak powiem, zysków osiągniętych na tych wspólnych obradach, która zadecyduje czy konferencja warszawska pociągnie za sobą szereg innych konferencji o tym samym zakresie zagadnień.

ECHA KRAJOWE

SABOTAŻ W GALICJI

NIECO O STYLACH W ARCHITEKTURZE

ŚWIĘCIANY.

Przewodnik turystyczny po Nowogródzku

Groźny pożar. 25 sierpnia o godz. 9 wieczór w Święcicach w składach i suszarniach ziół leczniczych P. Tarasiejskiego wybuchł groźny pożar. Na głos syreny z wieży straży ochotniczej przybyli ochotnicy strażacy z p. Andrzejewskim na czele.

Przyczyny pożaru narazie nie wyjaśniono, dochodzenie w toku. Spłonęły zabudowania suszarni, ogromne zapasy i składy ziół leczniczych, zbierane przez ludność ubogą wsi powiatu całego. Gdyby nie rychła praca i pomoc straży ogniowej, całej ludności miasta, to składy rozpaliby się naladowane suchymi ziołami jak proch, z sąsiednimi zabudowaniami i gdyby posucha i wiatr, to napewno Święciany spotalaby kłęską jak i Kobylnik, i miasto Święciany zapłonęłyby poważnie.

Ksiądz C. Sztajn rozkazał dzwonić w dzwon kościelny, który obudził mieszkańców prawie o północy i lud popłynął do ratunku.

Policja na czele z obecnym na pożarze p. nacelnikiem polic. całego powiatu wzorowym była regulatorem ruchu ludnego akcji przeciwpożarowej. Trzeba oddać cześć dla księdza C. Sztajna za jego troskliwość i sumienną pracę na pożarze, gdyż kierował akcją podawania wody ze studni sikawkami na ogień, a to jest bardzo ważnym czynnikiem w pożarnictwie.

Pracowały na pożarze jak mrowki: młodzież szkół średnich gimnazjalna i seminarjalna jak chrześcijańska tak i żydowska.

Zauważana była pomoc czynna nauczycieli szkół średnich, powszechnych jak miejscowych tak i zamiejskich, którzy przybyli z powiatu do Inspektoratu i posłyszeli na noclegu alarm, "Z wielką wprawą prowadził naczelne kierownictwo pożaru p. Andrzejewski, naczelnik straży ochotniczej. Podziwiać trzeba było energiczną pracę ochotników, a nawet i urzędników państwowych, kupców z sąsiednich sklepów, którzy niezmordowanie dzwili ciężkie beczki nalane wodą z braku koni do zaprzęgu.

Na ogół strach panował ogromny.

Zawezwano na pomoc straż z Nowogródzka, lecz po długim milczeniu, swoimi siłami i kilku sikawkami opanowano i nie dopuszczono do zapalenia się sąsiednich drewnianych zabudowań i składów palnych materiałów. Obok był skład apteczny, gdzie przechowywała się benzyna i inne łatwopalne materiały.

Zanotowano brak wody i nasuwa się myśl budowania niezłocznie rezerwuarów zapasowych na wodę jeżeli nie kilku to choć jednego w centrum miasta Święciany.

Brak wody w porę nie da możliwości najlepszym strażakom opanowania ognia i wtedy całe miasteczko idzie w perzynę.

Należałoby dać więcej światła pochodniami strażackimi, gdyż po omacku — po ciemku pracować z czterech stron jest niemożliwe i życie narażone ochotników, którzy z zapalem leżą do ratunku mienia ludzkiego i narodowego.

Pożar ten nasuwa mimowolnie na myśl aby magistrat niezłocznie z komisją przeciwpożarową usuwała z centrum miasta składy łatwopalnych materiałów, jako benzyny, nafty, suszarnie ziół i t. d. składy siana, słomy drzewa i t. d., gdyż one powinny być za miastem i w razie wybuchu pożaru w centrum miasta nie narażone jest na niebezpieczeństwo.

Przy rozpalaniu się rezerwuarów nawet małych benzyny, nafty, i innych składów suchej wysuszonej materii, jak zioła, pomoc ogniowej straży nawet dobrze wykwapowanej i wyćwiczonej jest zbyt utrudniona.

Część mieszkańców Święciany za samopomoczenie się w akcji zgodnej wspólnej pracy w ratowaniu mienia Tarasiejskiego

Stary strażak

Dr. A. LIBO
(choroby uszu, gardła i nosa)
powrócił i wznowił przyjęcia
chorych. Zawalna 22, od 11—12 i 13—5

**Najtańsze i najlepsze
szcztotki i pędzle**
tylko w firmie
B. SYMONOWICZ
Wilno, ul. Św. JANKA 16 7
(vis à vis Uniwersytetu)
WYROBY WŁASNE. —2

Wesołe wesela

Nie tak dawno temu cały Paryż zaśmiewał się na komedji „Triplepatte“, gdzie młody człowiek ogłuszony wszelkimi formalnościami administracyjnymi, jakich wymagał obrządek ślubny, po mekach i tysiącach zabiegach dotarł wreszcie do stołu mery, ale tam już zabrakło mu sił do wypowiedzenia sakramentalnego: „tak“ — i całe małżeństwo, z takim trudem przygotowane, w łeb wzięło...

Amerykianie, ludzie pośpiechu, znacznie uprościli te sprawy.

Cheesz się pan ożenić szybko i dobrze? Nie łatwiejszego. New-York posiada trwałą wystawę młodych niewiast, aspirujących do stanu małżeńskiego. W pierwszej sali wystawy znajduje pan fotograf kandydatek. Każdej podobnie towarzyszy szczegółowa biografia modela: nazwisko, wiek, posag etc. Kiedy młody człowiek natrafia na swój ideał, wystarczy mu naciśnąć guzik elektryczny, umieszczony pod fotografią. Otwierają się natychmiast drzwi — narzeczony w spe wkracza do drugiej sali, gdzie są zgromadzone kandydatki. Młodzian widzi wtedy osobkę z fotografii w naturze — i jeśli się sobie wzajemnie podobają, zaręczają mają miejsce odrazu, a ustalenie daty ślubu jest również dziełem paru minut. Czy nie idealnie nieskomplikowany system?

Mówić się zwykło, że „małżeństwo — to loteria“. Cóż zatem logiczniejsze go, jak ożenić się za pomocą biletu loteryjnego?

Miss Edwina Miriam, która zdobyła wielkie powodzenie swym śpiewem

Ogromnie dawał się u nas odczuwać brak dobrego przewodnika po Nowogródzku. — Na szczęście bieda została usunięta, bo z powodu Wystawy Turystycznej w Poznaniu wydany został szereg przewodników w języku polskim i francuskim przez znaną firmę wydawniczą Św. Wojciecha w Poznaniu. Jeden z tych właśnie przewodników obejmuje terytorium województwa Nowogródzkiego.

Tekst obejmuje historię poszczególnych miejscowości, zwłaszcza miast i ich opis; całość ozdabia szereg fotografii z Nowogródka, Nieswieża, Mira, Snowia i t. d. — Jako uzupełnienie podana jest mapa województwa i wskazówki co do podziału na dwa szlaki turystyczne.

PRZYCZYNEK DO ZJAZDU KAPŁANÓW W GRODNIE

Czytając sprawozdanie ze zjazdu księży katolickich w Grodnie dnia 20 — 21 sierpnia r. b., przekonałem się, że najtrudniej opowiadać o zdarzeniu poronionem, bo wówczas, zamiast prawdy prostej, trzeba o najważniejszym przemilczeć; wszystko do swego korytka skierować i to, co zasadnicze, ubarwić.

O znamiennym zjeździe kapłanów, którzy pamiętają czasy rządów rosyjskich, nie wiedziałem; dopiero dn. 9 m. b. otrzymałem list od X. Józefa Szymkunas, proboszcza z Ossawy, z oznajmieniem i zachętą do wzięcia udziału w tem zgromadzeniu. Dnia 20. 8. mają się zebrać w Grodnie, w apartamentach X. Kanonika Sperskiego, Dziekana Grodzieńskiego, ci którzy pod rządami rosyjskimi szczęścia nie mieli, bo go w Ojczyźnie nie było. W dniu oznaczonym stanąłem w Grodnie. Posiedzenia już były rozpoczęte. O czem i co mówiono — nie wiem. Z koleji miał przedmawiać X. Kanonik Józef Borodziec. Słuchaczy było 20—22. Mowa składała się z dwóch części. W pierwszej, mowa wypowiedział słowo pochwalne na cześć własnego bohaterstwa i swoich nieskończonych i nadzwyczajnych czynów; w drugiej zaś gromił rząd polski, za niesłychane jakoby przesładowania Kościoła Katolickiego i duchowieństwa, wobec którego nie miał się wszelkie wysiłki dawniejszych rządów rosyjskich Biskupi, według zapewnienia X. Borodzieca, pojęcia o tem nie mają i dla tego mówca zachęca i pobudza kler do magania się, podając swe uchwały i zmuszać Episkopat do zwalczania rządu i do walki z rządem... Była to mowa niezgodna z założeniem zjazdu; sprzeczna z istotnym stanem rzeczy w Polsce i nie wiem, jak mogła zmieścić się w sumieniu kapłana.

Przewodniczący i jeden z kapłanów obecnych starali się złożyć niestosowne napaści, ale czyniono to w sposób dziwnie kruchy, tak, że X. Kanonik Borodziec nie stracił ani śmiałości, ani swego rozmachu, prosząc wszelako o sekret przed Biskupami.

Po tej mowie, budzącej niesmak i zawód, już o przesładowaniach rządu rosyjskiego nie opowiadano; natomiast rozwodniono się szeroko nad wydaniem broszury pamiątkowej i nad ułożeniem odesz duchowieństwa do Biskupów. Opanowała wszystkich nu da próżni i obrzydliwego niesmaku. Postanowiono zjazd zakończyć dnia 20. 8. Nazajutrz, po południu prawie wszyscy zjechali się. Przypomniały mi się słowa Cyrona: „Ideo Republica in extremum posto est quia rectam significationem verborum amissimus“.

X. Michał Rutkowski.

LWOW. (PAT). „Gazeta Poranna“ donosi, że dochodzenia w sprawie aktów sabotażu zostały zogniskowane we Lwowie. W związku z tem przewieziono wczoraj do Lwowa w kilku partjach 15 osobników, aresztowanych w rozmaitych miejscowościach Małopolski Wschodniej pod zarzutem udziału w ostatnich aktach sabotażu.

Powrót lotników do Warszawy

WARSZAWA. (PAT). W dniu 28 bm. na lotnisko Mokotowskie przybyli pierwsi lotnicy, biorący udział w locie okrężnym Małej Ententy i Polski. Przybycia lotników oczekiwali gen. Górski, szef lotnictwa rumuńskiego, ksiądz Janusz Radziwiłł, prezes Polskiego Aeroklubu plk. Rayski, szef departamentu lotniczego, członkowie poselstw czeskosłowackiego, rumuńskiego i jugosłowiańskiego, przedstawiciele wojskowości i liczne rzesze publiczności.

O godzinie 17 min. 13 wylądował przy dźwiękach hymnu czeskosłowackiego lotnik Svozil, następnie o godzinie 17 min. 50 również lotnik czeskosłowacki Mares, a o godzinie 18 min. 26 równocześnie dwa lotnicy jugosłowiańscy Rubicz i Sintic.

Do godz. 20.30 na lotnisko Mokotowskie przybyło 6 lotników jugosłowiańskich, 4 czeskosłowackich, 3 rumuńskich (3 jeszcze w drodze), oraz 2 polskich (3 wycofanych).

Petkiewicz na zawodach w Finlandji

HELSINGFORS. (PAT). W czwartek 28 bm. Petkiewicz wziął udział w biegu na 3 tys. metrów w ostrej konkurencji długodystansowców fińskich. Biegacz polski świetnie wytrzymał dystans i przybył na mecie drugim tuż za zwycięzcą Purjem, rekordzistą światowym na 2 kilometry. Czas Purjego (Finlandja) — 8 min. 24,7 sek., Petkiewicz osiągnął wynik 8 min. 27,8 sek., stanowiący nowy rekord polski. Trzeci miejsce zajął młody Finn Isohola z czasem 8 min. 36,6 sek. Petkiewicz został natychmiast po zawodach zaproszony do Abo, gdzie startować będzie w sobotę w biegu 3 tys. metrów w lokalnej konkurencji.

Skazanie członków kongresu panindyjskiego

DELHI. (PAT). Wszyscy aresztowani dnia 27 bm. członkowie komitetu wykonawczego kongresu panindyjskiego zostali skazani na półroczną więzienia. Wobec aresztowania członków komitetu wykonawczego kongresu wszechindyjskiego mianowany nowy komitet, w skład którego wchodzi 6 muzułmanów, 6 hindusów i 3 niearesztowanych dotychczas członków komitetu wykonawczego. W skład komitetu wchodzi m. in. Alikul Zaman, jako zastępca przewodniczącego.

Upały w Anglii

LONDYN. (PAT). W całym kraju panują w dalszym ciągu niezwykle upały. Ze wszystkich stron donoszą o wypadkach porażenia słonecznego, które spowodowało już 8 wypadków śmierci. M. in. zmarło wskutek porażenia dwóch żołnierzy na manewrach, jeden robotnik portowy. W czwartek o godz. 13 temperatura w cieniu wynosiła 86 st. F. LONDYN. (PAT). Dotychczas wskutek porażenia słonecznego zmarło 16 osób.

W Hiszpanji też

MADRYT. (PAT) W dalszym ciągu panują w Hiszpanji silne upały. W Bilbao z powodu upałów zamknięto szereg przedsiębiorstw przemysłowych.

Zginął tylko... kapitan

NOWY YORK. (PAT) Parowiec „Neches“ zderzył się ze statkiem „Lowerbay, skutkiem czego zatonął. Kpt. parowca zginął. Jest to jedyna ofiara katastrofy.

Rosja zalewa Litwę towarami

KOWNO. (PAT) 28 sierpnia odbyło się posiedzenie litewskiej izby handlowej w sprawie stosunków ekonomicznych litewsko - sowieckich. Z dłuższym przemówieniem wystąpił znany przemysłowiec Wajłokajtis, który podkreślił że rynek litewski znajduje się obecnie w stanie chaotycznym dzięki polityce handlowej bolszewików. Rosja sowiecka zalewa Litwę swoimi towarami które się sprzedaje bez cienia kalkulacji handlowej przyczem ceny są znacznie niższe od cen na rynkach światowych co wprowadza zupełną dezorganizację. Zjawisko powyższe tłumaczy się tem że pomiędzy Litwą a ZSSR dotychczas, nie został podpisany traktat handlowy i Rosja sowiecka

może robić, co jej się żywnie podoba. Roboty bolszewików doprowadziła do tego, że rynek litewski stracił prawie całkowicie kontakt z rynkami państw kulturalnych. Eksport Litwy do Rosji sowieckiej wynosi zaledwie kilkaset tysięcy litów, import zaś z Rosji sowieckiej wynosi kilkadziesiąt milionów. Jeżeli ten stan potrwia dłużej, to zagranica wogóle przestanie interesować się rynkiem litewskim, wobec całkowitego jego uzależnienia od dum piągu sowieckiego. Należy unormować te stosunki, ażeby import i eksport z Rosji i do Rosji sowieckiej częściowo przynajmniej się pokrywał. Przemówienie Wajłokajtisa zebrani gorąco oklaskiwali.

DZIECI

kilkoro z dobrej rodziny, inteligentne, od 5—7 lat, poszukuje do kompletu — przedszkola polsko-francuskiego. Zapisy codziennie od 10 do 12 i od 3 do 5 p. p. Pańska 4 m. 4.



XII. Wybuch wielkiej rewolucji francuskiej w 1789 r., przygotowywanej w świątelnym umyśle od dłuższego czasu stworzył nową erę nie tylko w dziejach politycznych Francji, lecz również w rozwoju życia duchowego Europy, torując drogę nowym ideałom republikańskim, biegunowo przeciwnym ideologii 18-go w. Zamiast ideału wykwintu, subtelności i żartobliwej lekkości elegancji światła dworu i arystokracji pojawia się ideał surowej prostoty i cnoty republikańskiej, potęgi monumentalnej i kultury starożytnej (przedchrześcijańskiej). Rozwija się fanatyczny kult starożytnego Rzymu (republickańskiego) i w sztuce wogóle przejawia się jako kierunek znany pod nazwą klasycyzmu. Literatura i malarstwo czerpią swe tematy z historii Rzymu, prawodawstwo nawet opiera się coraz mocniej na zasadach prawa rzymskiego, w życiu społecznym apoteozuje się katonów i Scypjonów, Grakchów i Mucjuszów, architektura więc sięga również po wzory do sztuki staro - rzymskiej bezpośrednio, pomijając jej interpretację renesansową.

Niepobawiony pewnej ironji losu jest fakt, że w owym fanatyzmie republikańskim przeoczono zupełnie, iż z czasów republiki Rzymskiej nie zachowało się nic prawie z pomników architektury, a wszystko to, co stało się dla nas istotą architektury rzymskiej, pochodzi z epoki Cezarów, a więc okresu bezwzględnej absolutyzmu, tak namiętnie zwalczanego przez rewolucję. Ale majestatyczna monumentalność gmachów rzymskich tak odpowiadała zamysłom końca 18-go wieku, iż zaczęto pedantycznie niemal kopiarować co celniejsze budowle rzymskie, zwłaszcza łuki tryumfalne Cezarów, kolumny pamiątkowe, a w każdym razie stosowano tzw. „porządki architektoniczne“, czyli zestroje kolumn z belkowaniami ściśle według wzorów rzymskich.

Jak wiadomo, rewolucja zakończyła się w r. 1800 dyktandem, a w 1804 cesarstwem Napoleona, i wówczas klasycyzm wchodzi w drugą swą fazę, znaną jako styl Cesarstwa (Empire). Kierunek jego pozostaje w zasadzie ten sam, lecz zakres jego form zdobniczych rozszerza się na sztukę grecką, wówczas odkrytą dopiero i badaną, a także egipską, jako rezultat wyprawy Napoleona do Egiptu. Wówczas występują w architekturze nowoczesnej po raz pierwszy porządki greckie w ich tak odmiennej od rzymskiej formie, jak również ornamenty egipskie, sfinksy, słoica uskrzydłone i t. p. Powaga i surowość, spokój i moc znajdują swój wyraz architektoniczny w wielkich, prostych bryłach, gładkich nieczłonkowanych płaszczynach, kolosalnych kolumnach i ciężkich belkowanach, ozdobach używanych nader wstrzemięźliwie i tylko w formach starożytnych, prawie bez żadnych prób przetwarzania ich w sposób twórczy. Artysta przedzierzga się prawie bez reszty w architekturę klasycyjską i kopiuje bez zastrzeżeń wzory starożytne.

Przedstawiony na ilustracji gmach słynnego Bliithis Museum w Londynie (1823) o poważnych bryłach ozdobionych porządkiem grecko - jońskim, służyć może jako doskonały przykład architektury klasycyjskiej, na równi z kościołem la Madeleine w Paryżu i tylu jeszcze gmachami z tej epoki, które najokazalszym pomnikiem w Wilnie jest Katedra i b. ratusz, dzieła wielkiego architekta Gucewicza. prof. J. Klos.

W DOBIE POWSZECHNEGO ROZBROJENIA

6½ MILJ. ŻOŁNIERZY POD BRONIĄ.

Sekretariat Ligi Narodów wydał w ostatnich dniach rocznik, dotyczący międzynarodowych spraw wojskowych. Zawiera on statystykę wojsk lądowych, marynarki, lotnictwa i wydatków na zbrojenia 61 krajów.

Otóż wedle danych w tym roczniku zarząd, w Europie i jej kolonjach istnieje armia, licząca 3,906,000 aktywnych żołnierzy, których utrzymanie i uzbrojenie kosztuje około 25 miliardów złotych.

Anglia liczy 357,000 aktywnych żołnierzy o budżecie wojskowym około 4 i pół miljarda zł., na które składają się również kolonie i kraje mandatowe.

Niemcy liczą 114,200 żołnierzy aktywnych, a budżet wojskowy wynosi około jeden i pół miljarda złotych.

Rosja sowiecka liczy 562,000 żołnierzy aktywnych, o budżecie wojskowym ponad 4 miljardy zł.

Francja wyłącznie dla kolonii utrzymuje 566,000 żołnierzy o wydatkach prawie 3 miljardy zł.

Włochy liczą 660,000 żołnierzy. Polska 266,000, Czechosłowacja 229,000 Rumunia 206,000.

Następnie przytoczone są liczby żołnierzy w licznych mniejszych państwach.

W Ameryce półn. i połudn.owej jest łącznie 473 tys. żołnierzy o wydatkach oko-

10 milionów zł. Z tej liczby Stany Zjednoczone liczą 165,000 żołnierzy o budżecie 6 miliardów zł.

W Azji pod bronią jest 2 miliony żołnierzy, których utrzymanie kosztuje około 4 milja dolarów.

Australia liczy 61,000 żołnierzy, o budżecie 250 milionów zł.

W Afryce (tylko w południowej w Liberii) jest 13,000 żołnierzy, którzy kosztują rocznie 50 milionów zł.

Otóż ogółem — wedle tego rocznika — jest w świecie 6 i pół miliona żołnierzy aktywnych, których utrzymanie kosztuje blisko 40 miliardów zł.

W czasach, kiedy ludzkość uginą się pod ciężarem bezrobocia, nędzy, państwa utrzymują olbrzymie wielotysięczne armie kosztując zwrócić sum, które placą przedewszystkiem szerokie masy ludności. Bliższe 40 miliardów złotych rocznie wydaje się na cele militarystyczne, które żadnej pozytywnej korzyści nie przyniosą — przeciwnie, osłabiają ludzkość, a coraz to nowe uzbrojenia stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju świata. Jaki dobrobyt w świecie mógłby zapanować, gdyby olbrzymie sumy, wydawane na militarizm, obrócono nie na cele niszczenia, ale na pozytywne cele ludzkości.

dłży dla nich osobiście nie byłoby za dużo 150 km., zwłaszcza iż obie rodziny wysłały za nimi pościg policyjny w celu przeszkodzenia zaślubinom. Gdy wszakże policjanci dopadli ich na motocyklach, Irena i Lawrence byli już małżonkami od 54 minut.

Stęmyszy o młodych, pięknych i bogatych Amerykankach, które zgadzają się wyrzec owo upragnione: „tak“, tylko na szczytach Kordyljerów, inne przeciwnie, woła martwą i ponurą ciszę krain podziemnych. Mister Henry Mac-Coell i jego narzeczona w towarzystwie przyjaciół i clergymana udali się całym orszakiem ku Mamutowej Grocie. Przepelzli na czworakach waziutki przemyk, który nosi wiele mówiące miano „Rozpacz człowieka grubego“, przepawili się łódkami przez rzekę Green i dotarli wreszcie bez wypadków ale w błocie i strzępach do miejsca przeznaczonego na ceremonię. Tam to, wśród gestych cieni, przy nikłym blasku pochodni, odbył się obrządek ślubny.

Inna para — inne gusty. Mister George Fairman i Miss Alberta Mitchell zostali pobłogosławieni na wspólnie życie pod... dżwonom dla nurków. Całe towarzystwo przybrane w kostiumy kąpielowe, panna młoda w czepku gumowym miał wianka z kwiatu pomarańczowego, została opuszczone na dno morza pod wielkim dżwonom nurkowym. Ceremonia długo nie trwała, ale była jakoby tak wzruszająca, że młoda pani Fairman miała oczy pełne łez. Nie zanotowano przytem żadnego nieszczęśliwego wypadku.

Kontrast z dnem morskiem stanowił drapacz chmur. Nie chodzą jednak o małżeństwa zawierane na ich dachu — toby było zbyt pospolite. Pa-

ra, o której mowa wzięła ślub na krawędzi komina fabrycznego, na dwieście stóp ponad ziemię. Dodać należy, że w ten sposób wygrali wcale piękną grę, obiecana przez właściciela fabryki śmiałej parze, która się zdecydowała na zawarcie ślubu na samym szczyście nowowbudowanego komina. Ma to podobno przynieść szczęście budowl. Kto chce — niechaj wierzy.

Gdy się wreszcie pobralo — należą wyruszyć w jaką taką podróż poślubną. Ale czyż ludzie, co przysięgli sobie pod dżwonom nurkowym lub w aeroplanie mogą się zadowolić jakimś banalnym miódowym miesiącem? Ależ skądże znowu!

To też pan i pani Mel Spence z Pensylwanji przepędzili swe trzy tygodnie przeznaczone na podróż poślubną w największych głębokościach kopalni, gdzie pan Mel Spence pełni obowiązki inżyniera. W galerji położonej na 400 metrów pod ziemią urządzono prowizoryczny apartament z kuchnią, sypialnią, łazienką i salonikiem w stylu modern.

Pan i pani Josnah Dawidson uczynili specjalną podróż do Europy, aby spędzić pierwsze tygodnie małżeństwa bez względu na fatalnie nieodpowiedni sezon, na szczyście Mont-Blanc. Gdy po pewnym czasie zeszli zeń, wyglądał ich był godzinie pożałowania, ale humory świetne.

Co zaś do państwa Max Fleischman, to nazajutrz po ślubie załadowali się na norweski statek wielorybnicy „Laura“, wyruszający na Ocean Lodowaty północny. Byli bowiem zdania, że zachwyty pierwszych tygodni dadzą się łatwo połączyć z robieniem odkryć na biegunie północnym.

Można zresztą i symulować podróż

Jak Mińsk przygotowuje rewolucję na Wileńszczyźnie

Przed kilku dniami odbyła się konferencja IV-go plenum KMPZB, pozostająca — jak wiadomo — w hierarchii komunistycznej pod rozkazami komunistycznej partii Polski, K.P.P. Konferencja ta odbyła się w Mińsku, jako najbliższym terenie wypadowym na Wileńszczyźnie. Na konferencji tej obecni byli delegaci polskiej i białoruskiej partii komunistycznej, którzy przedostali się w tym celu na tamtą stronę kordonu. Przewodniczyli konferencji wybitni komuniści z Mińska, reprezentujący zarówno rząd Białorusi sowieckiej, jak władze G.P.U. „Razwiedupura”, czyli wywiadu wojskowego, oraz przedstawiciele Kominternu z Moskwy. Omawiane były rezultaty wyrotowej akcji na terenie — województw Wileńskiego, Nowogródzkiego i Białostockiego. Druga część konferencji polegała na udzieleniu dyrektyw i wytknięciu planu akcji na przyszłość.

Plenum zatwierdziło w dalszym ciągu zależność K.P.Z.B. od partii Polski, potępiając jednocześnie wszelkie próby wyłamania się z pod dyktando centrali warszawskiej.

SLABE WPŁYWY WŚRÓD PRACOWNIKÓW WILEŃSKIEJ DYREKCYJ KOLEJOWEJ, ORAZ LITEWSKICH I POLSKICH WŁOŚCIAN.

Po omówieniu w ogólnym zarysie sytuacji Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi na terenie województw wschodnich, plenum zebrania zwróciło uwagę, że wpływ komunistyczny wśród robotników i pracowników kolejowych w wileńskiej Dyrekcji Kolejowej są minimalne i że sytuacja w tym kierunku przedstawia się wręcz katastroficznie. Jednocześnie agitacja komunistyczna nie zaszczepia się prawie wcale wśród włościan narodowości polskiej i litewskiej w Wileńszczyźnie. Próby podżegania przeciwko dworom, administracji państwowej i t. d. nie dają dobrych wyników. Za wszelką cenę należy pobudzić chłopów do sabotażu na terenie samorządów wiejskich, co mimo intensywnej agitacji nie udaje się zarówno w polskich, litewskich, jak i białoruskich powiatach.

„LICOM” DO ŚWIĘCIANSKIEGO I LIDZKIEGO POWIATÓW.

Najbardziej niepomysłnie przedstawia się sytuacja w powiatach Lidzkim i Święciańskim, gdzie właśnie przeżywa ludność narodowości polskiej i litewskiej. Ludność tych powiatów odnosi się zupełnie obojętnie do propagandy komunistycznej, lub też wręcz wrogo. Wobec zubożenia większej własności ziemskiej, konferencja postanawia zwrócić baczniejszą uwagę na rozpylanie nienawiści klasowej w stosunku do wzbogaconych chłopów, a zwłaszcza do drobniejszych właścicieli i folwarków, jakich dużo znajduje się zwłaszcza na terenie powiatu Lidzkiego.

NIE TRZEBA DOMAGAĆ SIĘ SZKOŁ BIAŁORUSKICH.

W dalszym ciągu komuniści mińscy zwracają uwagę na fakt, że co dotyczy powiatów o przeważającej ludności białoruskiej, nie należy popełniać błędów zasadniczych i podtrzymywać miejscowe elementy w ich ewentualnych żądaniach otwarcia szkół białoruskich i prawach językowych. Tego rodzaju akcja idzie na rękę prawniczym organizacjom białoruskim, z którymi należy walczyć jako przedstawicielami klasy wrogiej komunizmowi. W tym kierunku popelniono wiele omyłek, które należy poprawić. Cały ciężar agitacji spoczywać winien

wyłącznie na stronie materialnej, na rozniecaniu nienawiści klasowych, bez różnicy, czy skierowanych do „obszarnika” polskiego, czy „kulaka” białoruskiego, czy polijcanta.

KIEDY NALEŻY TWORZYĆ BANDY DYWERSYJNE?

Plenum konferencji ustala, że istnienie zarówno białoruskiej, jak polskiej partii komunistycznej znajduje swój wyraz główny u celu zasadniczym: obrona SSSR przed imperjalizmem kapitalistycznym i faszystowskiej Polski. K.M. P.Z.B. winna być przygotowana do wywołania w każdej chwili wojny domowej i zbrojnego powstania przeciwko Polsce. W tym celu należy demaskować akcje prawicowych stronnictw białoruskich, jako idących na rękę rządowi polskiemu, a mobilizować masy pod kierunkiem wytrwałych wyrotowców komunistycznych. Powinny być opracowane szczegółowe plany organizacji band dywersyjnych. Jednocześnie jednak komuniści mińscy przestrzegają przed niewczesnymi wystąpieniami w pojedynkę, ponieważ w masach białoruskich na terenie Polski nie dojrzały jeszcze zasady komunistyczne i poszczególne wyrotowcy uważani być mogą przez ogół chłopów za prowokatorów.

MINIMALNE WYNIKI WŚRÓD ŻOŁNIERZY ARMII CZYNNEJ.

Jedną z największych trudności w kierunku wywołania rewolucji zbrojnej, jest fakt znikomych wpływów wśród żołnierzy armii polskiej, co może zniweczyć w zarodku wszelkie próby zbrojnego wystąpienia. Za wszelką cenę należy zwrócić baczniejszą uwagę na żołnierzy, kolportaż bibuły komunistycznej w koszarach, w fabrykach wyrabiających przedmioty wojskowego użytku i jeszcze raz robotników kolejowych i t. d. W ten sposób osiągnąć można najbardziej pożądane rezultaty w wypadku wewnętrznej dywersji na tyłach i rewolucji w kraju.

„ANI GROSZA PODATKU!”

Oto jest jedno z najważniejszych atutów i hasel komunistycznych. Należy jednak w tym kierunku postępować bardzo ostrożnie. Hasło „ani grosza podatku” rzucone być winno na całym terenie jedynie w wy-

padku wyraźnej dyrektywy z Mińska. Do tego czasu należy utrzymywać „masy” w szachu i podniecać ich tylko zleka w tym kierunku, nie wpadając jednak w skrajność, co może spowodować fatalne dla komunistów rezultaty. Jeżeli w pewnych rejonach, objętych naprzykład nieurodzajem, tendencja do nieplacenia podatków obejmuje całe wsie i rejony, należy momentalnie całą akcję ująć w ręce wytrwałych agitatorów komunistycznych, którzy zajmą się organizacją mas chłopskich. Nie należy przeto ogłaszać ogólnego bojkotu podatków przed czasem, dopóki zarówno „masy chłopskie” jak „masy robotnicze” nie znajdą się jeszcze całkowicie pod wpływem komunistycznej partii.

WSZYSTKO POLEGA NA ORGANIZACJI.

Głównym zadaniem akcji komunistycznej powinno być uchwycenie odpowiedniego momentu „dla wyprowadzenia robotników i chłopów na ulicę”. Nie należy nigdy dopuszczać do masowych wystąpień, tam, gdzie niema pewności, że „masy” pójdą za przewodnikami komunistycznymi, gdyż w takim wypadku cały ruch może albo spalić na panewce, albo wylać się w inne formy dla komunistów nieprzychylnie.

Zastanawiającym jednak w tej całej konferencji jest fakt, iż o ile kładziono duży nacisk na walkę z organizacyjnym życiem włościan i robotników, o ile wskazywano za równo na wielkie niebezpieczeństwo grożące ze strony „Kółek i Organizacji Rolniczych”, jak również organizacji narodowych białoruskich, żadnego prawie nacisku nie kładziono na zwalczanie innych stronnictw socjalistycznych a w szczególności przemilczano niemal zupełnie P.P.S.

GŁOSOWAC NA BIAŁORUSKI WŁOŚCIANSKO-ROBOTNICZY KLUB!

IV Plenum K.P.Z.B. zwraca uwagę na niebezpieczeństwo płynące z odchylenia lewego niektórych przywódców ruchu komunistycznego na terenie województw wschodnich. W ogólnych zapędach „towarzysze” ci posuwają się zadaleko, naprzykład propagując ogólny bojkot, między innymi bojkot wyborów do sejmu i senatu. Bojkot taki jest szkodliwy. Przeciwnie, winna być prowadzona jaknajbardziej intensywna propaganda za głosowaniem na Robotniczo-Włościański, Białoruski Klub poselski!

KRONIKA

PIĄTEK 29 DZIS
Śc. gł. św. Jana Jutro Feliksa

W. słońca o godz. 4 m. 41
Z. słońca o godz. 6 m. 32

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie.

z dnia 28. VIII. 1930 r.
Ciśnienie średnie w mm. 765
Temperatura średnia -1-18
Temperatura najwyższa -1-22
Temperatura najniższa -1-13
Opad w milimetrach: 0,3
Wiatr: Północno-wschodni
Tendencja barometryczna: wzrost
U w a g i: z rana pochm., potem pogodnie.

goby dziś nie zadziwił swą kolekcją żon. Mamy lepszych rekordermanów. Taki np. pan Kottman z Filadelfii miał nie mniej niż jedenaście zupełnie legalnych żon. Trzy pierwsze umarły miodo śmiercią naturalną, dwie następne uległy wypadkom (samochód i operacja), szósta popełniła samobójstwo, siódma utonęła, ósma i dziewiąta uzyskały rozwód, dziesiątą zabił byk rogami, jedenasta ponoć się powiesiła i jeśli interesujący pan Kottman nie ożenił się po raz dwunasty, to tylko dlatego, że sam stracił obydwie nogi w katastrofie kolejowej.

Ze strony pań, rekordzistką jest pani Mary Tumble, ale ta posiadała tylko ośmiu mężów. I znów jest wdową do wzięcia — przynajmniej była do niedawna. A owdowiła, biedactwo w jaki rok temu, w niepewnych warunkach. Mianowicie, pani Mary Tumble, której waga wynosi około 150 kilo, przyszła fantazja spróbować swej życzności na ślizgawce. Małżonek jej (ten ósmy), posłuszny i uprzedzający ofiarował się kierować osobieście jej pierwszymi niepewnymi krokami na lodzie. Nieszczęście chciało, że sam upadł, i że pociągnięta tym upadkiem jego wazka połowica, zwałiła swe 150 kilo żywej wagi na 75 kilo wagi węża go małżonka. Biedny pan Tumble wyzionął ducha, podczas gdy go przenoszono do szpitala.

Przykłady te, pieczołowicie pozbiране, dają nam pojęcie o małżeństwie w stylu modern. Zalety jego to: prostota, szybkość, a zwłaszcza oryginalność.

El. M.

WOJSKOWA

— Wojsko wykupiło Rybiszki. Z gruntów położonych w obrębie Wilna kolo miejscowości Rybiszki zostało wyłączone 14 ha obszaru na cele rozlokowania wojska.

Należność za ziemię wypłaci właścicielowi skarb państwa według obowiązujących w takich wypadkach cen.

ROZNE.

— Konfiskata. W dniu wczorajszym przez Starostwo Grodzkie został skonfiskowany „Dziennik Wileński” za artykuł pod tytułem „Chamstwo”.

— Regulacja ruchu kołowego niema. Komenda Policji ma zamiar do służby ruchu kołowego powołać funkcjonariuszów z rezerwy P.P. specjalnie w tym kierunku wyszkolonych.

Policjanci ci zajmą posterunki na skrzyżowaniu ulic gdzie ruch pojazdów jest większy. Również będą pełnić służbę na rowerach.

— „Palestyńskie pieniądze” będą wycofane. Wśród rzemieślników szewców w Wilnie poważne niezadowolenie wzbudziło i wzbudza posługiwanie się przez przedsiębiorców t.zw. „palestyńskimi pieniędzmi”, t.j. kwitami za „oboczną” które rzemieślnicy muszą następnie zbywać ze stratą od 20 — 30 proc. ich nominalnej wartości. Jak się obecnie dowiadujemy sprawa powyższa była ostatnio badana przez odnośne organa przy czym definitywnie ustalono, iż posługiwanie się pracodawców kwitami za robociznę zawiera znamiona przestępstwa z art. 364 K.K. W związku z tem władze policyjne otrzymały odnośne inst. akcje co do ścigania tego rodzaju przestępstwa. Przy tej sposobności zaznaczyć musimy, iż sprawa posługiwania się kwitami za robociznę została również omówiona w umowie zbiorowej zawartej między związkami kupców (sekcja obywateli a Chrześcijańskim Związkiem zawo dowym szewców w Wilnie. W umowie tej zaznaczone zostało, iż posługiwanie się kwitami jest niedopuszczalne i stanowi przekroczenie przepisów rozporządzenia Prezydenta R.P. z dnia 16 marca 1928 roku o umowach o pracę robotników.

TEATR I MUZYKA

— Teatr miejski w Lutni. Dziś w dalszym ciągu pełna subtelnego humoru współczesna komedia subtelna Zygmunta Kaweckiego „Para nie para”.

Wytworna gra całego zespołu, oraz malownicza wystawa składająca się na artystyczną całość.

W rolach głównych ukażą się: Niewińska, Ejchlerówna, Szurszewska, Malinowska, Wasilewski, Kreczmar, Żurowski, Ciecierski i inni.

Bilety żółte i kredytowane ważne.

Codzień pod reżyserją R. Wasilewskiego go odbywają się próby najnowszej komedii Verneulla „Moja panna mama”.

— Teatr letni w ogrodzie po Bernardyńskim. Ostatnie przedstawienia w teatrze letnim. Wobec kończącej się sezonu letniego teatr w ogrodzie po Bernardyńskim czynny będzie zaledwie dni kilka.

Dziś ukażą się dwie komedje polskie „Marcowy kawaler” Bliźnińskiego i „Majster i czeladnik” Korzenińskiego, które zdobyły wielkie uznanie i cieszą się niesłabnącym powodzeniem.

Artyści wyborną grą swą przycyniają się do wydobycia wszelkich walorów tych

szuk wartościowych, tworzą przytem świetnie zgrany zespół.

Reżyserja spoczywa w rękach dyr. F. Rychłowskiego.

Bilety nabywać można w kasie teatru Lutnia od 11 do 4-jej od godziny zaś 5 w kasie teatru Letniego.

Wszystkim, którzy wyrazili współczucie z powodu śmierci naszego Męża, Syna, Ojca i Brata

Gen. **OLGIERDA POŻERSKIEGO**

a-w szczególności towarzyszym broni, tą drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać”

RODZINA.

ODEZWA

Wileńskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami

„Obojętnych na niedole zwierząt i ludzka niedola nie wzruszy”...

Człowiek w walce o byt codzienny, w niezliczonym sposób korzysta z pracy, pomocy i egzystencji różnego rodzaju zwierząt i ptactwa.

Niezależnie od korzyści, jakie człowiekowi daje świat zwierzęcy, jakże często zwierzęta stają się niezastąpionymi przyjaciółmi człowieka we wszystkich jego codziennych przeżyciach, a często nawet z przywiązaniem do człowieka i w obronie jego giną.

Czy należycie odwzajemnia się człowiekowi światu zwierzęcemu za pracę, korzyści osiągnięte i przywiązanie musielibyśmy o to zapytać same zwierzęta: lecz niestety... — one nam nie odpowiedzą bo ludzkiej mowy nie umieją... Smutne tylko i żalodne spojrzenia lub jęki oraz rany katowanych nieraz zwierząt świadczą o tem, jak znaczna część ludzi odplaca się niewdzięcznością za dobro otrzymane od tych bezbronnych istot.

Zwracamy się przeto do Was, wszystkich obywateli miasta Wilna w imieniu tysięcy niemych stworzeń z gorącym apelem: złączcie dole zwierzęcia, zapobiegając przejawom złości i piętnując wszelkie okrucieństwa wobec zwierząt i ptactwa, w myśl etyki nakładającej na każdego człowieka obowiązek miłowania istot słabych, nie mogących nie tylko stać w swej obronie, ale i o należne im miłosierdzie prosić.

W celu popularyzowania idei ochrony zwierząt i przyrody wśród najszerszych warstw społeczeństwa wileńskiego oraz w celu uzyskania środków niezbędnych dla otwarcia ambulatorjum i lecznicy dla zwierząt, Zarząd T-wa Opieki nad Zwierzętami na woj. Wileńskie urządza w dniu 14 września 1930 r. pod protektorem Pana Władysława Raczkiewicza Wojewody Wileńskiego i Pani Jadwigi Raczkiewiczowej

„DZIEŃ DOBROCI DLA ZWIERZĄT I OCHRONY PRZYRODY”

według następującego programu:

- 1) Pochód uliczny ze zwierzętami przy dźwiękach orkiestry.
 - 2) Loteria fantowa na ambulatorjum dla zwierząt.
 - 3) Sprzedaż znaczka i zbiórka uliczna.
 - 4) Wyświetlanie filmu propagandowego
 - 5) Audycja radjowa i t. p. i t. p.
- Wszyscy którzyby chcieli przyjąć udział w pochodzie ze zwierzętami, lub w jakikolwiek sposób przyczynić się do uświetnienia i urozmaicenia tego „dnia”, proszeni są o zgłoszenie się do sekretariatu T-wa ul. Tatarska 2 od godz. 18 do 19.

Jednocześnie prosimy członków i sympatyków o laskawe zaopiniowanie fantów na rzecz mającej się odbyć w tym dniu loterii fantowej.

Fanty przyjmują się w Sekretariacie T-wa i w lokalu p. Wandy Swolickiej Mickiewicza 19 m. 12.

Zarząd

W dniu 17 września r. b. w lokalu Sekretariatu T-wa Opieki nad Zwierzętami w Wilnie o godz. 18 odbędzie się zebranie Komitetu Pań sekcji finansowej „Dnia dobroci dla zwierząt i ochrony przyrody”. Ze względu na zbliżający się termin 14 września obecność wszystkich konieczna.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Skrzydlata flota.
Heljos — Białe cienie.
Wanda — Dama kamelowa.
Kino Miejskie — Wiking
Światowid — Sygnal wśród burzy.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Wypadki w ciągu doby. Od 27 do 28 bm. zanotowano wypadków 34 w tem kradzieży 7 opłistwa 9, przekroczeń administracyjnych 8.

— Defraudant uciekł do Sowieców. Leon Magilewicz sołtys wsi Sajelna gminy hrze wickiej po defraudowaniu pieniędzy przydatkowych uciekł do Sowieców.

— Może ... strach ma wielkie oczy. Do policyjki zgłosiła się jedna z lokatorek domu Nr. 7 przy ulicy Piwnej i zameldowała że przesyłają ją jacyś nieznanymi mężczyźni, którzy jakoby chcą ją porwać.

— Miły sublokator. Sakowicz Marji (Tur gielska 16) skradziono garderobę, pierścienie złoty i 50 zł. w gotówce przez swego sublokatora Beczka Aleksandra, który zbiegli

— Zatrzymanie złodzieja. Tomasz Bućko (Makowa 7) zatrzymany został na gorącym uczynku kradzieży cegieł w Bumimowicza Dawida (Słowackiego 17).

— Podróżnik - bliźniaki. Przy ul. Fabrycznej róg Moniuszki znaleziono 2 podrzutków bliźniaków w wieku około 10 dni, których umieszczono w żłobku im. Marji.

— Pożary na wsi. W kolonii Bochin (Bra sław) spaliła się stodoła ze zbiorami należącą do Bejnarowicza Wacława. Straty wynoszą 6000 zł.

Również we wsi Chudowszczyzna gminy grodzieckiej spaliły się wskutek uderzenia piorunu 2 gospodarstwa. Straty wynoszą 18.000 złotych.

— Czemu szoferów nie uczą jeździć? W ub. sobotę wieczorem jadący ul. Dominikańską znaleziono 2 podrzutków bliźniaków w wieku około 10 dni, których umieszczono w żłobku im. Marji.

— Pożar na Antokolu. Wczoraj o godz. 10 wiecz. na ul. Wspólnej (Antokol) wybuchł pożar który strawił część drewnianych zabudowań jednej z posesyj na tej ulicy.

Gen. **Mikołaj SIŁA-NOWICKI**

INŻYNIER - CHEMIK

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonej Św. Sakramentami, zmarł dnia 28 sierpnia 1930 r., przeżywszy lat 74.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Ostrobramskiej 21 do kaplicy na cmentarzu po-Bernardyńskim nastąpi dnia 28 sierpnia r. b. o godz. 6 wiecz.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy na cmentarzu po-Bernardyńskim dnia 29 sierpnia o godz. 10 rano, poczem nastąpi pogrzeb.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają przyjaciele i życzliwych w głębokim smutku pozostali

Zona, Córka, Synowie, Synowe, Zięć i Wnuki.

Istota i organizacja „Towarzystwa Powierniczego” S. A.

(według komunikatu Izby Przemysłowo - Handlowej w Wilnie)

Instytucje powiernicze (Treuhand, Powiernicze, Spółka Akcyjna” w société fi duciaire, trustee) są bardzo rozpowszechnione na Zachodzie i spełniają niezbędną, pożyteczną rolę gospodarczą we współczesnych skomplikowanych stosunkach ekonomicznych

Instytucje te przyjmują na siebie rolę współdziałania przy regulowaniu najróżnorodniejszych spraw, wypływających ze stosunków majątkowych w bankowości, przemyśle, handlu i rolnictwie, a wreszcie i ze stosunków pomiędzy osobami prywatnymi.

Przekonanie, że zlecenie, dane instytucji powierniczej, będzie załatwione w sposób rzeczowy i fachowy — oto są podwaliny powiernictwa zagranicą.

Instytucje powiernicze wykonują funkcje gospodarcze, wynikające z zasady racjonalnego podziału czynności, odejmują one różnym przedsięwzięciom gospodarczym obowiązki i ciężary, które wprawdzie są związane organicznie z ich działalnością, ale technicznie są im obce. I tak np. banki, mające dokonywać operacji, dotyczących obiektów majątkowych lub towarów, niechętnie stykają się z nimi bezpośrednio.

Tak rozległa skala zadań wymaga od instytucji powierniczych wysokich kwalifikacji. Osoby kierownicze w tych instytucjach winny się cieszyć nieskazitelną opinią, zarówno jako ludzie, jak i też jako osobistości życia gospodarczego. Muszą one sobą dawać pełne gwarancje solidności w wykonaniu przyjętych na siebie zobowiązań.

Dzięki takim właśnie czynnikom instytucje powiernicze na Zachodzie osiągnęły niezmiernie wysoki stopień rozwoju i stały się ogniwem, bez którego prawie żadna poważniejsza operacja gospodarcza nie może dojść do skutku.

W naszych stosunkach gospodarczych instytucja powiernicza potrzebna jest bardziej, niż gdzieindziej. Niezbędny jest „sędzia gospodarczy”, mogący służyć radą rzeczową i wskazówką.

Opinia i pośrednictwo takiej instytucji powierniczej byłaby cennym drogowskazem zarówno dla zagranicy, jak i dla krajów sfer gospodarczych.

Jest jedna specjalna dziedzina, w której w naszych szczególnych warunkach gospodarczych, instytucja powiernicza miałaby niezmiernie doniosłą rolę do odegrania. Jest to dziedzina sanacji przedsiębiorstw i układów z wierzycielami.

Wskutek wadliwości organizacyjnej wielu przedsiębiorstw, bardzo często sam właściciel nie może sobie zdać sprawy co do swego stanu majątkowego. Kiedy zaś powstają trudności płatnicze, wierzyciele nie mogą się zorientować co do istoty tych trudności, i powstała stąd nieufność powoduje cały szereg zbędnych powikłań dla wierzycieli, a dalszych nieszczęść dla płatnika.

W tych wypadkach, wkroczenie instytucji powierniczej, jako fachowego czynnika, może rzucić światło na stan przedsiębiorstwa i ułatwić jego posunięcia, któreby w jednakowym stopniu odpowiadały interesom wierzycieli, jak i dłużnika.

W Warszawie powstała pierwsza akcyjna instytucja powiernicza pod firmą: „Powszechno - Towarzystwo

turńczy i złodzieje zawodowi Łunkiewicz Bolesław i Koralków Aleksy, którzy pobili go i odebrali od niego 4 zł. gotówki. Sprawców napadu zatrzymano.

— Pożar na Antokolu. Wczoraj o godz. 10 wiecz. na ul. Wspólnej (Antokol) wybuchł pożar który strawił część drewnianych zabudowań jednej z posesyj na tej ulicy.

— Pożar na Antokolu. Wczoraj o godz. 10 wiecz. na ul. Wspólnej (Antokol) wybuchł pożar który strawił część drewnianych zabudowań jednej z posesyj na tej ulicy.

— Pożar na Antokolu. Wczoraj o godz. 10 wiecz. na ul. Wspólnej (Antokol) wybuchł pożar który strawił część drewnianych zabudowań jednej z posesyj na tej ulicy.

— Pożar na Antokolu. Wczoraj o godz. 10 wiecz. na ul. Wspólnej (Antokol) wybuchł pożar który strawił część drewnianych zabudowań jednej z posesyj na tej ulicy.

PRZEBÓJ SEZONU!

Panna Elza

arcydzieło Artura Schnitzlera

wkrótce w kinie „HOLLYWOOD”

DO SIEWU JESIENNEGO

z y t o

- Granum II odsiew
- Bieniakońskie I i II odsiewy
- Wierbiańskie I i dalsze
- Szampańskie
- Wysokoliteńskie
- Rogalińskie oryginalne
- i inne odmiany zalecane w gazetach rolniczych oraz pszenicę Wysokoliteńską

dostarcza na zamówienia

WILEŃSKI SPÓŁDZIELCZY SYNDYKAT ROLNICZY

Wilno, Zawalna № 9. — 0

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nekrologi i wszelkie ogłoszenia do „SŁOWA” i innych pism należy umieszczać za pośrednictwem Biura Reklamowego Stefana Grabowskiego, Garbarska 1, tel. 82, gdyż Biuro to oblicza po cenach BARDZO TANICH. Warto się przekonać!!

